

Służby rządzą Polską

9 czerwca 2015

Z Witoldem Gadowskim, dziennikarzem śledczym i pisarzem, rozmawia Mateusz Rawicz.

- **Jak Pan skomentuje wyciek nowych nagrań, które są częścią serialu pod tytułem „afera taśmowa”?**
- Kolejny odprysk większego studia nagrań, które nie ma nic wspólnego z kelnerami, ale ma bardzo dużo wspólnego z pewną agencją, która bierze publiczne pieniądze, ale zajmuje się prywatą.
- **Na nagraniach znalazły się fragmenty rozmów Baracka Obamy nagrane podczas jego pobytu w hotelu Marriott. Skąd się tam wzięły?**
- Zostały przypadkowo zarejestrowane. Nagrywano wszystko, ale nieprecyzyjnie je wykasowano. Ktoś znowu sfuszerował robotę, bo w polskich służbach pracują sami nieudacznicy.
- **„Bury jest sk...lem”, „Kluzikowa mnie działa na system”, „Boni przypiernicza się do wszystkich”. Czy te opinie wygłaszane przez Pawła Wojtunika i Elżbietę Bieńkowską na temat polityków PO i PSL są wiarygodne?**
- Wydaje mi się, że odpowiadają prawdzie. Kto lepiej zna polityków PO i PSL niż ich znajomi?
- **Dlaczego to nagranie pojawiło się tuż przed wyborami prezydenckimi?**
- To efekt przedwyborczych rozgrywek frakcyjnych w służbach. To nie są służby, ale gangi podlegające różnym grupom wpływów, które walczą ze sobą jak psy o kość. W tych grupach są również politycy.
- **Jesienią odbędą się wyborami parlamentarne. Przez te kilka**

miesiące, jakie dzielą nas od wyborów, będą pojawiać się kolejne nagrania?

– Pojawiać się nowe taśmy, ponieważ grupy kundli będą walczyć i gryźć się o kość. Część będzie chciała zasłużyć się nowej władzy.

– Komu najbardziej zaszkodzą opublikowane taśmy?

– Mogą wykasować Pawła Wojtunika z funkcji szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Jeżeli ma informacje i nie podejmuje żadnych działań, to w sposób naturalny wchodzi w niejednoznacznie prawnie sytuację. Ale mogą też podkopać wpływy Donalda Tuska i premier Ewy Kopacz.

– Jak Pan ocenia CBA kierowane przez Pawła Wojtunika?

– CBA pod jego rządami przestała być potrzebną instytucją. Przecież CBA miało być nową służbą, służącą ochronie interesów publicznych i obniżeniu zastraszającego poziomu korupcji w Polsce. A stała się kolejną służbą, w której siedzą gangi i zbierają haki, żeby je wykorzystać w swojej późniejszej działalności biznesowej i politycznej.

– Czy minister Bartłomiej Sienkiewicz mógł zlecić podpalenie budynku wartowniczej pod ambasadą Rosji?

– Nie wiem. Uważam, że to kolejna prowokacja, której celem jest zamieszanie wśród rządzącego obozu.

– Co jest największym problemem polskich służb specjalnych?

– Problemem nie są taśmy czy rozmowy szefów służb. Problemem jest stan polskich służb, które nie są ani polskie, ani profesjonalne. Stanowią zagrożenie dla interesów Polski.

– Kiedyś pisał Pan o reformie służb specjalnych. Co należy zrobić, aby działały one normalnie?

– Należy wprowadzić realną kontrolę cywilną nad wszystkimi

służbami działającymi w Polsce, które są wyposażone przez prawo w nadzwyczajne uprawnienia. To łatwo zrobić. Instytucjonalnie to jest jeden ruch.

– Jaki?

– Ustanowienie pełnomocnika premiera do spraw służb w randze wicepremiera, któremu będą podlegały dwa biura: Biuro Informacji Kryminalnej i Biuro Informacji Specjalnej. Biuro Informacji Kryminalnej nadzorowałoby wszystkie formacje policyjne, czyli służby walczące z przestępczością zorganizowaną. Biuro Informacji Specjalnej zajmowałoby się wszystkimi służbami specjalnymi. To powinno być wyjęte spod kompetencji i nadzoru służb specjalnych, poza wyjątkami, gdzie mamy do czynienia z przestępczością transgraniczną czy przestępstwami na styku świata polityki i przestępczości zorganizowanej, bo tymi sprawami powinny zajmować się służby specjalne. Wspomniane biura miałyby wpływ na zadania, politykę kadrową i rozliczanie służb z zadań postawionych im przez władzę cywilną. To byłby prawdziwy i realny nadzór nad służbami specjalnymi, a nie realizowany poprzez iluzoryczne komisje sejmowe i inne ciała, które kontrolują przedstawiciele służb. Niebezpieczne jest to, że formalne i nieformalne tajne służby, spuszczone z łańcucha, kierowane przez watahy bezideowych oficerów, zaczynają sprawować władzę w Polsce. Starają się sterować życiem gospodarczym i społecznym. Dzieje się podobnie jak w Rosji, tylko tam służby są bardziej profesjonalne.

– Czy proponowana przez Pana cywilna kontrola nad służbami specjalnymi obejmowałaby również dostęp do materiałów operacyjnych?

– Dostęp do materiałów operacyjnych miałoby wyłącznie szefostwo biur. Ale byłiby to ściśle wyselekcjonowani ludzie, bo łatwiej wyłonić personel jednego czy drugiego biura niż personel całych służb.

– Czy w służbach należałoby zacząć od wprowadzenia opcji zerowej?

– Tak, od wyrzucenia większości członków kierownictwa służb i rozliczenia ich działań pod kątem kryminalnym. Zaangażowanie służb w prezydencką kampanię wyborczą jest tak duże, że afera związana niegdyś z tzw. szafą Lesiaka jest dziecinną igraszką przy tym, co dziś się dzieje.

– Czy powinno się powołać sejmową komisję śledczą do zbadania nadużyć służb?

– Tak, komisja powinna zacząć działać od razu po wyborach prezydenckich i zbadać działalność służb podczas kampanii prezydenckiej, bo to, jak nadużywane są służby, jest największą aferą III RP.

Źródło: NaszaPolska.pl